

PiS gra na przyspieszone wybory?!

8 listopada 2023

Decyzja prezydenta Andrzeja Dudy w kwestii powierzenia w pierwszej kolejności misji tworzenia rządu Mateuszowi Morawieckiemu sprawia, że powołanie nowego rządu najprawdopodobniej znacznie się przedłuży. Czy PiS gra na przyspieszone wybory? Co musiałoby się stać, aby taki scenariusz się zrealizował? Przedstawiamy możliwe rozwiązania.



Przypomnijmy, że wszelkie znaki na niebie i ziemi wskazują, że sejmową większością będzie dysponować koalicja KO, Trzeciej Drogi i Lewicy. Przynajmniej tak głoszą wszem i wobec liderzy tych ugrupowań i tak wynika z matematyki. Tzw. totalna opozycja dysponuje 248 mandatami.

Tymczasem prezydent Duda misję tworzenia rządu powierzył Morawieckiemu. Argumentował to „kontynuowaniem dobrej tradycji parlamentarnej, zgodnie z którą to zwycięskie ugrupowanie jako pierwsze otrzymuje szanse utworzenia rządu”.

Nie brakuje teorii tłumaczących taki ruch prezydenta. Jedni wskazują, że polityka nie takie rzeczy widziała, Morawiecki nie stoi na straconej pozycji i może rząd uda się utworzyć. Ale z obozu rządzącego wypływa także zgoła odmienna teoria – Duda wie, że Morawiecki rządu nie utworzy, a tym ruchem chce go jeszcze bardziej pogrążyć. Obecny premier, nie uzyskując wotum zaufania, stałby się główną twarzą porażki, co może mieć znaczenie przy późniejszych partyjnych układankach. Kaczyński przecież kiedyś (mówi się, że szybciej niż później) odejdzie, a wtedy na dobre rozpocznie się walka różnych frakcji.

Przy założeniu, że Morawiecki nie stworzy rządu, cały proces powołania nowego rządu mocno się opóźni. A to tworzy jeszcze

jedną teorię, że być może PiS gra na przyspieszone wybory. Jak w praktyce wyglądają procedury i czy jest w ogóle taka możliwość?

Wotum zaufania

W myśl art. 154 „Konstytucji” to Prezydent desygnuje Prezesa Rady Ministrów, co właśnie nastąpiło. Morawiecki proponuje prezydentowi skład Rady Ministrów. Następnie prezydent powołuje Prezesa Rady Ministrów i pozostałych członków rządu w ciągu 14 dni od dnia pierwszego posiedzenia Sejmu lub przyjęcia dymisji poprzedniej Rady Ministrów i odbiera przysięgę od członków nowo powołanej Rady Ministrów.

Premier, w ciągu 14 dni od dnia powołania przez prezydenta, przedstawia Sejmowi program działania Rady Ministrów (tzw. expose) z wnioskiem o udzielenie jej wotum zaufania. Aby uchwalić wotum zaufania, niezbędne jest osiągnięcie bezwzględnej większości głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów.

W przypadku niepowołania Rady Ministrów lub nieudzielenia jej wotum zaufania w wyżej opisanym trybie, Sejm wybiera Prezesa Rady Ministrów oraz proponowanych przez niego członków Rady Ministrów spośród kandydatów zgłoszonych przez posłów. Wybór dokonywany jest bezwzględną większością głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów. Prezydent powołuje tak wybraną Radę Ministrów i odbiera przysięgę od jej członków.

Gdyby w powyższej procedurze nie doszło do powołania Rady Ministrów, na mocy art. 155 Konstytucji, Prezydent w ciągu 14 dni powołuje Prezesa Rady Ministrów i na jego wniosek pozostałych członków rządu oraz odbiera od nich przysięgę. Sejm w ciągu 14 dni od dnia powołania Rady Ministrów przez Prezydenta Rzeczypospolitej udziela jej wotum zaufania większością głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów.

W razie nieudzielenia Radzie Ministrów wotum zaufania także i w tym trybie, Prezydent skraca kadencję Sejmu (co pociąga za sobą automatyczne skrócenie kadencji Senatu) i zarządza wybory do Sejmu i Senatu.

Budżet

To jedna z możliwości. Kolejną opcją na przyspieszone wybory jest uchwalenie budżetu. To musi nastąpić do końca stycznia 2024 roku. Przyjmując, że nowy rząd ostatecznie stworzy Tusk, zanim to się stanie, minie sporo czasu. Jeśli PiS wykorzysta do maksimum konstytucyjne terminy, to rząd Tuska mógłby być powołany dopiero w drugiej połowie grudnia.

Tworzenie ustawy budżetowej, czyli najważniejszego aktu prawnego z punktu widzenia polskich finansów, trochę trwa, a później musi ona przejść jeszcze przez cały proces legislacyjny. Istnieje więc obawa, że nowy rząd się nie wyrobi. Wówczas prezydent będzie miał pretekst, by nowy rząd rozwiązać i zarządzić przyspieszone wybory. Oczywiście istnieje możliwość przyjęcia budżetu, który uchwalił rząd PiS i nowelizowania go w połowie roku.

Sąd Najwyższy

Pojawiają się też teorie, że Sąd Najwyższy może nie zatwierdzić wyników wyborów. Aktualnie rozpatruje protesty wyborcze. Regulacje dotyczące zasad wnoszenia protestów i orzekania o ważności wyborów znajdują się w rozdziale 8 Kodeksu wyborczego. Zgodnie z przepisami o ważności wyborów rozstrzyga cały skład Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych SN, na podstawie sprawozdania PKW z wyborów i opinii trójkowych składów co poszczególnych protestów. Uchwałę w tej sprawie SN wydaje nie później niż 90 dniu po dniu wyborów, na posiedzeniu jawnym. W 2019 r. na podjęcie uchwały o ważności wyborów czekaliśmy przez 71 dni od wyborów.

W praktyce nie później niż 13 stycznia 2024 r. minione wybory powinny zostać oficjalnie zatwierdzone. A jeśli nie zostaną, Sąd Najwyższy stwierdziłby kilka protestów za zasadne i mające wpływ na wynik, to mielibyśmy przyspieszone wybory.

To oczywiście tylko i wyłącznie teorie, spekulacje. Po korytarzach sejmowych krążyła też taka wersja, że Duda wskaże marszałka-seniora z PiS, który na pierwszym posiedzeniu nowej kadencji Sejmu zarządzi przerwę i będzie ją przedłużał w nieskończoność. Wiemy, że tak się nie stanie, bo prezydent na marszałka seniora wyznaczył Marka Sawickiego z PSL-u.

Źródło: [NCzas.info](https://nczas.info)